

Podstawy nowego kodeksu karnego w Niemczech

Berlin, 12 września.

Świat prawniczy niemiecki od dłuższego już czasu pracuje nad nowym kodeksem karnym. Według oświadczenia jednego z głównych współtwórców tego nowego kodeksu jego zasadą przewodnią

16.IX.1934

Niejasności trzeba rozpraszać

Klub Narodowy w Sejmie i w Senacie, na ostatnim swym posiedzeniu 1-go b. m., przeprowadził rozprawę, w której zajęto się niejasniami sprawami lub niepokojącymi objawami w naszej polityce zagranicznej obecnej chwili. Ujęcie zapatrywań, wyrażonych w tych obradach, przekazano Komitetowi Politycznemu Stronnictwa Narodowego, który przeprowadził rozprawę w tym przedmiocie 11-go b. m. Dzisiaj ogłoszono wytyczne poglądów obozu narodowego, w ujęciu zwyciężym, uwzględniającym przede wszystkim te sprawy, w których stanowisko urzędowego kierownictwa naszej polityki zagranicznej, uwydatniające się w przebiegu zdarzeń w ostatnich miesiącach, nasuwa wątpliwości.

Największe zaś nietylko wątpliwości, ale zaniepokojenie, budzi obecny stan sojuszu polsko-francuskiego, który w naszych stosunkach z zagranicą zajmuje miejsce, zdawałoby się, naczelne. We Francji, gdzie w okresie poprzednim polityki zagranicznej francuskiej Briand-Boncour sporo narzeczono przeciw sojusznikowi z Polską, obecnie, od nastania w lutym r. b. rządu p. Doumergue'a, w którym zasiadają najwięksi we Francji przyjaciele Polski, a w szczególności od odwiedzin p. Barthou w Warszawie, w kwietniu r. b., nietylko otwarcie przystąpiono do naprostowania polityki francuskiej i ogólnej i w stosunkach z Polską, ale także dano w tym kierunku dowody najlepszej i bardzo czynnej woli. U nas zaś jakby rozmyślnie lubowano się w utrzymywaniu i ciągnięciu podniecaniu zdrażnienia z Francją. Niezbędne jest przeto stwierdzenie, że dziedzina sojuszu polsko-francuskiego, który ma położyć dziełowe i także dla przyszłości naszej polityki państwowej znaczenie naczelne, nie nadaje się ani do igraszek, ani do dąsów, ani do niejasności.

Przypomnienie, że w podstawy polityki polskiej wchodzi przyjazne współdziałanie z Małą Ententą, która jest wielkim i siedziskim zespołem, broniącym, tak jak Polska, powojennej budowy Europy, brzmi dzisiaj niemal jak przebudzenie z nastrojów zupełnie odmiennych w kierownictwie naszej polityki zagranicznej.

Z Rosją ustaliliśmy stosunki pokojowe. Ale życie międzynarodowe współczesne jest natężone i odwołuje się raz w raz do takich stosunków pokojowych, nie pozwalając im na bierność, lecz zmuszając do postawy czynnej. Ten bieg życia w Europie wysunął dzisiaj, obok sprawy Rosji-Polska, także sprawę Rosja-Francja, a wysunął dlatego, że to jest koniecznością europejską. I tu nie można ani nie chcieć widzieć tego, ani zrywać się na to, ale trzeba, także w takim trójkącie, utrzymać i wzmocnić, jako oś główną, sojusz Polski z Francją.

Ogniskiem nieporozumień, powstających dziś w świecie dokoła polskiej polityki zagranicznej, są zmienione ostatnio w duchu t. zw. odprężenia stosunki polsko-niemieckie, od rozmowy Hitler-Lipski z 15. XI. 23 i oświadczenia polsko-niemieckiego w Berlinie z 26. I. 34. Nieporozumienie to jest zupełnie niepotrzebne. Wszyscy w Polsce uważają uspokojenie stosunków z Niemcami za pożądane i pożyteczne. Nikt jednak, mający zdrowe zmysły, nie sądzi, by Niemcy weszły na drogę wiecznej przyjaźni z Polską, ani też nikt nie widzi możliwości współdziałania światoburczych zamysłów prze-Polski z Niemcami w jakichś budowywania Europy. Nie trzeba przeto stwarzać pozorów, jakoby za odprężeniem polsko-niemieckim, któremu wszyscy jesteśmy radzi, kryło się coś tajemniczego, rozkoszując się podniecaniem naj-

będzie „nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege”. Znaczy to, że nie wolno żadnej kary stosować, o ile nie przepisuje jej prawo, ani też nie wolno określić jakiegos uczynku, jako przestępstwa, o ile prawo wyraźnie tego nie mówi.

Drugą kardynalną zasadą nowego kodeksu jest, że dany postępek może ulec karze tylko wtedy, o ile prawo wyraźnie określiło go, jako karalny, zanim jeszcze ten postępek został wykonany. W myśl tych zasad sędzia, sądzący każdy poszczególny wypadek, musi się stosować do istniejących przepisów prawnych.

ŚCISLE OKREŚLENIE PRZESTĘPSTWA.

Zagadnienie, iż żadnej kary nie wolno stosować bezprawnie i nie wolno określać czyjegoś postępk za przestępstwo bez odpowiedniego określenia w kodeksie, zawiera dwa odrębne problemy. Tak więc zasada ta nie pozwala na ukaranie sprawcy, o ile jego postępek nie odpowiada dokładnie warunkom, przewidzianym w kodeksie karnym. Doniedawna jeszcze zdarzało się w praktyce, że kradzież prądu elektrycznego nie była karalna, gdyż prąd nie był „ruchomością”, a kodeks karny określał, że kradzieżą jest przywłaszczenie sobie rzeczy ruchomej. To też w tym stanie rzeczy należało stworzyć specjalne określenia, pod które dąłoby się również podciągnąć kradzież prądu.

W wypadkach, co do których mogą powstać wątpliwości, czy nastąpiło przekroczenie prawa, nowy kodeks karny niemiecki będzie wychodził z założenia, że każdy w takich wypadkach działać będzie na swoją wyłączną odpowiedzialność. Twórcy kodeksu wychodzą bowiem z założenia, że o ile postępek nie jest wyraźnie określony, jako karalny, ale podobne postępy są, według prawa, karalne, wówczas stosować należy to prawo karzące tylko wtedy, o ile zdrowy pogląd narodu i zasadnicza podstawa prawna domaga się ukarania.

Kodeks karny niemiecki domaga się także bardzo wyraźnego określenia granic przestępstwa. Tak np. jeśli chodzi o konkretny wypadek uwiedzenia, jest ono karalne tylko wówczas, gdy uwiedzona nie skończyła lat 16, natomiast uwiedzenie dziewczyny 17-letniej nie jest karalne, choćby nawet ta dziewczyna pod względem rozwoju umysłowego stała o wiele niżej od przeciętnego poziomu dziewczyny 16-letniej.

DZIAŁANIE PRAWA WSTECZ.

Komisja, której zalecono prace nad nowym kodeksem, sporo czasu poświęciła również rozważeniu zagadnienia, czy prawo działa wstecz. Jedno z czasopism prawniczych złożyło wniosek, aby prawo karzące miało moc działania wstecz, o ile dany postępek w czasie popełnienia go zasługiwał według ogólnego przekonania, na karę i był naganny z punktu widzenia obyczajowego.

Jednakowoż komisja nie podzieliła tego poglądu, wychodząc z założenia, że odpowiednie ocenienie wysuniętych tu przesłanek jest zbyt trudną dla sędziego rzeczą. Toteż kodeks karny wychodzić będzie w tej sprawie z założenia, że „karę określa się według prawa, które obowiązuje w czasie dokonania przestępstwa. O ileby w czasie wykonywania obowiązywało inne prawo, aniżeli w czasie dokonania przestępstwa, należy zastosować prawo łagodniejsze”.

KARANIE PRZESTĘPSTW, POPEŁNIONYCH ZAGRANICĄ.

Sporo uwagi członkowie komisji poświęcili też sprawie karal-

ności przestępstw, dokonanych zagranicą przez obywateli niemieckich, a także przez cudzoziemców w Niemczech. Jeśli chodzi o karalność postępowania obywatela niemieckiego zagranicą, podlega on karze według kodeksu obecnego w niektórych tylko wypadkach, przede wszystkim zaś, gdy chodzi o zdradę stanu.

Opracowywany obecnie kodeks karny przyniesie w tym względzie bardzo znaczne zmiany, albowiem rozciągać się będzie na wszystkie przestępstwa, nie uwzględniając żadnych granic państwowych. Zasada odpowiednia brzmi, że „o ile dany postępek, popełniony przez Niemca zagranicą, nie podlega karze według obowiązującego w danym kraju prawa, wówczas obowiązują niemieckie przepisy prawne wtedy tylko, gdy dany postępek nie zgadza się ze zdrowym poglądem narodu niemieckiego na prawo czy bezprawie”.

KARANIE CUDZOZIEMCÓW.

Przestępstwa, popełnione przez cudzoziemców w Niemczech, są w dalszym ciągu karalne, natomiast przestępstwa, popełnione przez nich, zagranicą, ulegają karze tylko wtedy, o ile skierowane są przeciwko podstawom państwa niemieckiego lub też zagrażają bezpośrednio interesom Rzeczy. Do tej kategorii przestępstw należą fałszowanie pieniędzy, handlu kobietami i dziećmi i t. d. W wypadkach, gdy cudzoziemiec popełnia ciężką zbrodnię, a wydanie go odpowiedniemu państwu nie jest możliwe, podlega on całkowicie niemieckiemu kodeksowi karnemu.

SPRAWA PRZEDAWNIEŃ.

Komisja zainteresowała się również kwestią przedawnienia. Sama zasada przedawnienia została określona w ten sposób, że państwo bynajmniej nie zrzeka się skutkiem przedawnienia swych pretensyj wobec przestępców. Państwo zrzeka się jedynie wykonania wyroku, gdyż nie widzi w tym więcej żadnego interesu. To też kodeks karny musi wyraźnie mówić, że karalność przestępstwa nie wygasa z biegiem czasu.

Według jednego z najwybitniejszych prokuratorów niemieckich,

Czytajcie Nowiny Codzienne

Leszek Gembarzewski

Narodowy ustroj konstytucyjny

W dalszym ciągu naszej ankiety ustrojowej, zamieszczamy poniej art. dyskusyjny p. L. Gembarzewskiego, którego poglądów w całości nie podzielimy.

(Red.).

Sprawa narodowego ustroju konstytucyjnego, którą zajął się p. J. Prus w art. p. t. „Forma rządu narodowego” (ABC nr. 225) wymaga wyjaśnienia z tego powodu, że zaada ustroju i rządu narodowego, której jesteśmy tak gorącymi zwolennikami, jak p. J. Prus, prowadzi jednak, według nas, do innych konkluzji. P. J. Prus oświadczył w swoim artykule, że „w Polsce monarchia nie wchodzi w rachubę, gdyż, zdaniem jego, niema w Polsce tradycji monarchistycznych”.

Podzielamy zdanie p. J. Prusa, że należy badać przeszłość kraju, aby zdać sobie sprawę, jaki ustroj jest dla państwa i narodu najodpowiedniejszy, ale ten punkt widzenia trzeba zastosować całkowicie i logicznie. Trzeba brać pod uwagę całokształt historii narodowej, bez względu na to, co bliższe, a co dalsze, co trwało dłużej,

jaką nam w świecie słynne zdanie, że nikt nie zna polityki Polski, ale, co gorsza, uchylająca politykę zagraniczną z wszelkiej styczności z świadomością społeczeństwa, co jest jednym z wielkich i smutnych doświadczeń wypróbowanych grzechów w dziejach narodów.

Samo zmienienie tych spraw dostatecznie uzasadnia potrzebę zwrócenia na nie, jak to się stało w oświadczeniu Stronnictwa Narodowego, uwagi ogółu.

St. St.

Reimera, należałoby stosować w tym względzie następującą zasadę: W ciągu pewnego czasu istnieje obowiązek ścigania przestępcy, po tym okresie zaczyna się możliwość ścigania, a dopiero po nim następuje zakaz ścigania. Zbrodnie, karane śmiercią, muszą być ścigane stale. Przy zbrodniach, karanych więzieniem, przymus ścigania przestępcy obowiązuje na lat 6, poczem dopiero następuje okres nieograniczonej możliwości ścigania przestępcy. Drobniejsze zaś przestępstwa ścigane być muszą w ciągu najwyższej trzech lat, a możliwość ich ścigania rozciąga się na czas do lat 10.

WYKONANIE WYROKU.

W zakresie wyroku istnieje znaczna różnica w poglądach, w porównaniu z zasadami, obowiązującymi przy ściganiu przestępcy. Tu komisja wychodzi z założenia, że przedawnienia wyroku niema, może być jedynie mowa o aktach łaski ze strony państwa. Jeśli więc chodzi o zbrodnie, karane śmiercią czy więzieniem, każdy taki wypadek musi być oddany pod rozpatrzenie instancji ulaskawiającej, o ile chodzi o to, aby wyrok nie był wykonany. Natomiast dla przestępstw drobnych komisja proponuje takie rozstrzygnięcie, że kara uchodzi za darowaną, o ile po wyrokowaniu upłynął określony czas, a odpowiednio czynnik nie przystąpił do wykonania wyroku, skazany zaś zachowywał się w ciągu tego czasu nienagannie.

Wu.

CZEKIEM PRZELEWOWYM

P. K. O

można zalać wszelkie rozrachunki



przelew kwot na wskazane konta odbywa się tego samego dnia

SZYBKO

BEZPŁATNIE

obrot przelewowy wolny jest od wszelkich opłat, zaś należność pocztową od listów z przesyłanymi czekami pokrywa P. K. O.

Szczegółowych informacji udzielają: Centrala i Oddziały P. K. O.



PASTA DO ZĘBÓW

i MYDEŁKO DO ZĘBÓW

DENS MAJOLA

są niezbędnymi środkami idealnie czyszczącymi zęby i nadającymi im biały wygląd. Utrzymują je w zdrowiu i wzmacniają dziąsła.

Sprzedaż wszędzie

Polityka zagraniczna Musi być oparta o Naród

Na wniosek Klubu Narodowego w Sejmie i Senacie ustalił Komitet Polityczny Stronnictwa Narodowego następujący pogląd na najważniejsze zadania polskiej polityki zagranicznej w obecnej chwili.

1. Ścisły sojusz z Francją, stanowiący kamień węgielny polskiej polityki zagranicznej, winien być pogłębiany i umocniony tak, aby w obustronnym stałym stosowaniu uzyskał pełną wartość. Konsekwentne utrzymanie tej zasady ze strony polskiej oszczędziłoby niepotrzebnych zdrażnień, jakie się ujawniły w ostatnich czasach w stosunkach polsko-francuskich. Również przyjazne współdziałanie z Małą Ententą powinno wchodzić w podstawy naszej polityki zagranicznej. Utrwalające się stosunki pokojowe między Polską a Rosją winny uzupełnić i wzmocnić sojusz polsko-francuski, a nie powodować jego rozluźnienia.

2. Układ między Polską a Niemcami z 26 stycznia 1934, wprowadzający uspokojenie w stosun-

kach między obu państwami winien być przez Polskę użytkowany dla wzmocnienia własnej siły, która jest najlepszą rękojmią tego odprężenia, oraz dla racjonalnego przeprowadzenia współnych w stosunku do Niemiec interesów Polski i Francji. Nie może on jednak usypiać czujności Polski, na przyszłość, ani też stwarzać pozorów fraternizacji, wykraczającej poza granice poprawnych stosunków. W żadnym razie nie może się on stać dla Polski odskocznią od przeprowadzenia na gruncie międzynarodowym wspólnie z Niemcami planów, zmierzających do zmiany obecnego stanu rzeczy w Europie.

3. Obecne rękojmię bezpieczeństwa na wschodzie Europy są nie wystarczające i współdziałanie Polski w ich wzmocnieniu jest niezbędne. Z pożądanym wejściem Rosji do Ligi Narodów i z uzyskaniem przez nią stałego miejsca w Radzie Ligi musi się łączyć uzyskanie stałego miejsca przez Polskę. W zamierzeniach wschodniego paktu wzajemnej pomocy, przeciw napadom musi być przede wszystkim uwzględnione sprawne działanie sojuszu polsko-francuskiego.

4. Nierówność zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości, przeciw której obóz narodowy w Polsce prowadził od pierwszej chwili stanowczą walkę, musi być usunięta, ku czemu sam układ o mniejszościach zgóry przewidywał drogę prawną.

5. Polityka zagraniczna nie może być prowadzona bez oparcia o naród i bez jasnej świadomości narodowej, która nie wytworzy się, jeśli nadal społeczeństwo będzie pozbawione wszelkich wiadomości o kierunku i drogach tej polityki.

Polski przełomowych. Od r. 1918 zmieniał się już w Polsce kilka-krotnie ustroj polityczny, ale każdy z ustrojów politycznych odróżniony Polski, był nowością i nosił na sobie cechy sztuczności, albo tymczasowości.

Ustroj oligarchiczny, proponowany przez p. J. Prusa, opiera się na kruchej podstawie dowolnie wybranego i komentowanego epizodu z historii polskiej (przełom 14-go i 15-go wieku). Gdzie teraz szukać odpowiedników dla feudałów polskich z 14-go wieku? W najbliższych okresach dziejów Polski rządził król z radą, (rex in concilio) analogicznie do rządów królewskich w innych krajach (np. Francji). Zagadnienie oligarchicznego rządu było w dawnej Polsce poruszane; tożwano wtedy ustroj republiki weneckiej, ale Skarga słusznie osądził, że „ani w jednym mieście nie siedzimy, ani weneckich głów nie mamy”. Dowolność kryterium kwalifikacyjnego przy obiorze republikańskiego naczelnika państwa, zachodzi również przy doborze oligarchii rządzącej. W chwili dzisiejszej ustroj oligarchiczny (elitaryzm), propagowany jest przez wpływy ideologiczne hitlerowskie i tendencje jedynopartyjności; w praktyce dochodzi się przy tem do rządów tyrana, albo do opłatania narodu siecią biurokracji partyjnej, służącej grupie oddalonych od narodu (szczególnie przy systemie kooptacji) oligarchów.

O ile demokratyczne, abstrakcyjne pojmowanie narodu, wymagające najczystszej wypowiedziania się jawniejszych mas, ma-

jących być instancją decydującą, o tyle genetyczne, organiczne pojmowanie narodu, branie pod uwagę ogółu pokoleń, a nie ogółu wybranych, każe uznać konieczność i zbawienność istnienia odziedziczonego przedstawiciela narodu, którym musi być wyłącznie dynastia (jednocześnie klasa społeczna i organ państwowy), gdyż rozszerzanie reprezentacji dziedzicznej doprowadza do kastowej skamieniałości, zaś zupełny brak dziedzicznej reprezentacji narodu skazuje na życie w ciągłym nieporządku, na przywiązanie narodu do awantury życiowej demagogów. Monarchia dziedziczna przekształca kontraktowy stosunek społeczeństwa do państwa, każe uważać państwo za instytucję naturalną i zmusza do uznania naturalnych form życia, które nie mogą być zmieniane w myśl racjonalistycznych dogmatów jednego lub paru pokoleń. Wbrew zdaniu p. J. Prusa, Polska przedrozbiorowa albo była monarchią, albo szła do monarchji, (była monarchją przez lat sześćset, szła do monarchji przez lat dwieście). I teraz, wydaje się nam, że Polska jest na drodze do monarchji, przy czem zagadnienie monarchiczne, to sprawa całego światopoglądu, a nietylko kwestja techniczna „ciągłości politycznej”. Dla nacjonalizmu polskiego, monarchizm jest aktualny i nie rozstrzyga zagadnienia anegdota o angielskich trawnikach. Narodowcy państwowy i legalisci, mogą znaleźć w monarchji dziedzicznej zabezpieczenie swoich postulatów.